

Praca doktorska nosi tytuł *Czytam Czechowa. Wybrane psychologiczne aspekty dramatów Antoniego Czechowa*.

W trakcie mojej ponad dwudziestoletniej drogi teatralnej, zarówno reżyserskiej jak i pedagogicznej, zrealizowałam na scenach w Polsce dziewięć spektakli opartych na sztukach Czechowa. Trzykrotnie były to *Trzy siostry*, dwukrotnie reżyserowałam *Mewę*, *Platonowa* oraz *Wiśniowy Sad*.

Przedstawienie te powstawały w dość regularnych odstępach czasowych, tak jakbym, pracując nad tytułami innych autorów, musiała raz na dwa-trzy lata wrócić do najważniejszego dla mnie pisarza i w pewnym sensie nauczyciela. Za każdym razem moja rozmowa z nim była nowa, inna, głębsza. Myślę, że powodowała mną głęboka potrzeba skonfrontowania etapu, na jakim jestem w życiu i w pracy twórczej z tym, co na kartach swoich dramatów zapisał Czechow. Każde takie spotkanie przynosiło nowe odkrycia i stawało się dla mnie nowym punktem odniesienia w moich teatralnych poszukiwaniach.

Co oznacza Czytam Czechowa?

Na jakiej płaszczyźnie spotykam się z jego dramatami? Jak z nimi rozmawiam? Czym jest ta dialogiczna przestrzeń? Jakich używam do tej lektury narzędzi? Odpowiedzi na te pytania próbowałam zawrzeć w swojej pracy doktorskiej, swoistym podsumowaniu mojego teatralnego doświadczenia.

Patrzę na sztuki Czechowa jak na partytury, w których zapisał przenikliwe, wielowarstwowe portrety ludzi i dogłębne zapisy ich relacji. Badam konteksty społeczne, polityczne, historyczne, geograficzne, w jakich powstawały. Czytam oryginały w języku rosyjskim, zgłębiam pierwotne wersje sztuk, które są dostępne w Bibliotece Narodowej w Moskwie. Konfrontuję wnioski z współczesną myślą humanistyczną, psychologią, medycyną- każda gałęzią nauki, która pozwala na przybliżenie się do zagadki, jaką jest człowiek.

W dotarciu do swojego autonomicznego sposobu czytania tych partytur miałam wielu przewodników. Pierwszym stał się dla mnie brytyjski reżyser filmowy Mike Leigh. Opisuję w pracy mechanizmy, które sprawiają, że czytam dramaty Czechowa morfologią filmów tego wybitnego twórcy, który jak żaden inny potrafi zgłębić skomplikowane emocje swoich bohaterów- tzw. zwykłych ludzi.

Drugi punkt odniesienia to Iwan Bunin i jego książka „O Czechowie”, autor opisuje ich pięcioletnią zażyłość, przyjaźń z ostatniego etapu życia Czechowa. To polemika Bunina z literaturoznawcami, zajmującymi się czechowską tematyką. To również subiektywny opis ich spotkań, rozmów, fantazjowania, obmyślenia nieistniejących utworów i obsadzania wspólnych znajomych w rolach bohaterów literackich.

Z tej książki pochodzi opis pieczęci, którą zamówił sobie ojciec Antoniego, z zawodu kupiec. Syn odziedziczył ją i chętnie pieczętował nią prywatne listy, bawiła go. Na pieczęci widniała dewiza: Samotnemu cały świat pustynią.

Książka Bunina genialnie wytrąca ze schematu myślenia o Czechowie, a troska którą dzielili obaj: i Bunin i Czechow, by w literaturze za wszelką cenę unikać fałszywych tonów, udziela się czytelnikowi.

Trzeci istotny, jeśli nie najistotniejszy wpływ miały na mnie lektury książek Kepińskiego, Rogersa, Yaloma i nurt humanistyczno egzystencjalny w psychiatrii i psychoterapii.

Antoni Kepiński- psychiatra, humanista, filozof. Prekursor psychoterapii indywidualnej i grupowej w Polsce. Autor „Rytmu życia”, „Melancholii”, „Lęku” i wielu innych. Wielki nauczyciel empatii i podmiotowego traktowania każdego człowieka.

Carl Rogers- najważniejszy przedstawiciel nurtu humanistycznego w psychologii, podkreśla pozytywną stronę natury człowieka, wyznaje głęboką wiarę w unikatowość jednostki i jej doświadczeń. Jego „Sposób bycia” i „O stawianiu się sobą” stały się dla mnie kluczem nie tylko do próby zrozumienia siebie innych ludzi, ale też bohaterów literackich, a zwłaszcza postaci napisanych przez Czechowa.

Irvin Yalom- żyjący amerykański psychoterapeuta, pisarz i twórca terapii egzystencjalnej. W swoich książkach, szczególnie w powiastkach psychologicznych stosował niezwykle inspirujący zabieg- portretował wybitnych filozofów (Nitsche, Schopenhauer) używając do tego narzędzi ze swojej dziedziny. W opowieściach tych, a także w książkach ściśle podręcznikowych, jak tom „Psychoterapia egzystencjalna”, znalazłam perspektywę, którą posługuję się przy czytaniu sztuk Czechowa, przy myśleniu o postaciach,

które w nich zapisał. Perspektywa ta uczy zadawać pytania o najbardziej podstawowe ludzkie lęki, potrzeby i schematy zachowań.

W mojej dysertacji opisuję szczegółowo części składowe procesu twórczego w pracy nad trzema spektaklami: *Sztuka bez tytułu* (to oryginalny tytuł *Platonowa*) w Teatrze Współczesnym w Warszawie, *Mewa* w Teatrze Narodowym oraz *Wiśniowy sad* w Teatrze Studio w Warszawie.

W każdym z tych przypadków opowiadam o istotnym wglądzie w głąb tekstu sztuki. O tym, że światy tworzone na scenie nie powstawały z luźnych wyobrażeń i skojarzeń a filtr którym posługiwaliśmy się przy pracy pozbawiony był ocenności.

„Platonow” a właściwie „Sztuka bez tytułu” bo tak nazwano odnaleziony po latach, młodzięczy tekst Czechowa to mikrokosmos. To zapis świata, który autor znał, widział, a postaci mają najprawdopodobniej swoje pierwowzory w mieszkańcach majątku ziemskiego na terenach dzisiejszej Ukrainy, gdzie młody Anton pracował jako guwerner. Jako że istnieją tzw warianty, czyli fragmenty usunięte przez autora z ostatecznej wersji tekstu, dopiero z ich lektury wywnioskowałam co jest najbardziej podstawową tkanką, najistotniejszym zagadnieniem, konstrukcją, na której Czechow zbudował ten wielowarstwowy, wielopoziomowy świat obywateli ziemskich. Historia młodego, niespełnionego nauczyciela wiejskiego, prowincjonalnego Don Juana, wpisana jest w szeroki kontekst konfliktu pokoleń. Pokazuje też mechanizm, jak generacja ojców ( pułkownik Trylecki- ojciec Saszy i Mikołaja, nieżyjący ojciec Sergiusza - generał, ojciec Michała - zmarły przed kilkoma laty zbankrutowany właściciel ziemski, stary Głagoliew- ojciec Cyryla, stary Wengierowicz) naznaczyła i napiętnowała losy swoich dzieci.

W świecie „Sztuki bez tytułu” pokolenie młodych tkwi w tunelu niespełnień i braku możliwości samorealizacji, w lęku przed bliskością, w martwym punkcie braku nadziei na zmianę i w dojmującym braku poczucia własnej wartości.

Największym i najważniejszym odkryciem dla mnie było, że opisany przez Czechowa świat jest światem bez matek. Co się z nimi stało? „Kobiety się nie strzelają tylko się trują” poprawi Michała Mikołaj, wiejski lekarz, topiący w wódce i w silnej autodestrukcji niewątpliwy talent, inteligencję, powołanie.

Co się stało z kobietami? Wszystkie umarły młodo? Niewiele się o nich nawet mówi, wiadomo że umarły, wracają w niejasnych wspomnieniach, strzępach rozmów. Jakby nie istniały. Świat bez matek, bez wzorców relacji, bez ciepła, opieki i poczucia bezpieczeństwa.

Pojęcie DDA - zaburzenia osobowości u dorosłych osób z rodzin alkoholowych lub dysfunkcyjnych, narzędzie współczesne i bardzo dziś rozpowszechnione zwłaszcza w for ie grup terapeutycznych, posłużyło nam do czytania sztuki Czechowa jak filtr pozwalający z empatią spojrzeć na uwikłania bohaterów.

Mikołaj igra z własnym życiem, przesuwa granice, kpi z wszystkiego, nawet z najwyższych uczuć, boi się więzi z Marią, nie wierzy w siebie, jego życie to równia pochyła, nikt nie wie jak bardzo już się stoczył.

Sasza szantażuje emocjami, wygłodniała uwagi wyszarpuje ją „na dziecko” powtarzając jak refren słowa „Kola nasz zachorował”, panicznie boi się odrzucenia, zdrada Michała urasta w jej głowie do rozmiarów kataklizmu, po którym nie da się już żyć.

Cyryl wydaje się być cynikiem, w rzeczywistości to bezradne, pogubione roszczeniowe dziecko, który nigdy nie zaznało prawdziwej troski i opieki. Jest psychopatycznie bezwzględny i z zimną krwią potrafi ranić.

Sergiusz to człowiek bez właściwości. Przyjmuje kształt naczynia w jakim się znajduje, nie ma dostępu do własnych uczuć, jest wymyślony i upozowany, nie daje sobie prawa do samego siebie. Głęboko melancholijny, tym rodzajem chronicznej przewlekłej depresji, która najtrudniej zdiagnozować, i która objawia się dolegliwościami somatycznymi. Delikatny, nadwrażliwy, chorowity.

Żał mi ich wszystkich i lubię ich. Chciałbym umieć im pomóc.

Zaburzenie osobowości to schemat zachowania, który powoduje cierpienie.

W napisanej w 1896 roku i wystawionej najpierw, bez powodzenia, w petersburskim Teatrze Aleksandryjskim *Mewie*, Czechow portretuje świat artystów. W mojej lekturze, osią, na której autor rozpiął swój dramat staje się relacja matka- syn, matka artystka i aspirujący do bycia twórcą syn.

W rozprawie doktorskiej opisuję dość szczegółowo proces pracy nad spektaklem.

Dlaczego Konstanty pisze? Dlaczego robi spektakl na który zaprasza matkę? Dlaczego Nina w nim gra? Czym jest związek Niny i Konstantego? Co łączy Arkadinę z Trigorinem? Dlaczego Arkadina tak niełaskawie i protekcjonalnie odnosi się do twórczości syna? Co przyciąga Ninę do Trigorina? Na te wszystkie pytania szukaliśmy odpowiedzi zadając sobie w toku pracy setki innych: Czemu człowiek zostaje

artystą? Co to jest przymus tworzenia? Czym różnią się artyści od zwykłych śmiertelników? Kto daje im prawo do traktowania siebie inaczej? Co stanowi o spełnieniu w sztuce, kiedy artysta czuje się spełniony? Po co artysta tworzy? Czym dla artysty jest sława? I całe mnóstwo innych, podobnych. Stawialiśmy te pytania podczas prób.

Przyglądaliśmy się w gronie twórców spektaklu, sobie samym, swoim relacjom osobistym i zawodowym, lustrowaliśmy nasz teatralny świat i siebie w nim bez skrupułów i zahamowań, podobnie zrobił lekarz medycyny Antoni Czechow pisząc „Mewę” po kilkunastu latach życia w teatrze wśród artystów.

Jednym z istotniejszych filtrów, jakim posługiwaliśmy się przy lekturze Mewy i tworzeniu bohaterów i ich relacji była psychiatryczna definicja zaburzenia borderline. Ktoś mógłby pomysleć, że diagnozujemy bohaterów Czechowa, ale to zły trop. Próbujemy zobaczyć ich z wszystkich stron, zrozumieć. Empatia jako kluczowe narzędzie w pracy nad rolą. Dlatego zarówno w pracy w teatrze jak i w pracy pedagogicznej zamiast sformułowania „zagraj te rolę” używam innego- „zaopiekuj się tym człowiekiem”.

Właściwie o każdym z bohaterów Mewy można napisać osobny doktorat. Dla mnie najważniejsze w tamtej pracy stało się zrozumienie, z jak wielu przeciwstawnych wektorów składa się każdy człowiek, jak sprzeczne emocje nami powodują. I temat na osobną rozprawę- talent a bagaż cierpienia.

Julia Hartwig, zapytana w wywiadzie czym jest sława, odpowiedziała krótko: zaburzeniem osobowości.

Rozdział o Wiśniowym sadzie nosi tytuł „uwięzieni w dziecku”. Dziecięce mechanizmy obronne funkcjonujące w dorosłym życiu stały się bowiem dla mnie wytyczną w poznawaniu i rozumieniu głównych postaci tej sztuki: Lubow Raniewskiej, jej brata Leonida Gajewa i Jermołaja Łopachina.

Mechanizmy obronne, czyli strategie i siły działające w naszych osobowościach, które sterują naszymi zachowaniami, dzielimy na dojrzałe i niedojrzałe. Te drugie<sup>1</sup> więżą w dzieciństwie i pozornie chronią przed doświadczaniem cierpienia, nie pozwalają świadomie żyć:

\*Projekcja: mylne przypisywanie innym osobom własnych, nieakceptowanych myśli, uczuć lub impulsów, które są źródłem zagrożenia i których nie rozpoznaje się jako własnych.

\*Zachowania bierno – agresywne: forma niebezpośredniej agresji wyrażana przez takie zachowania jak

- kreowane niepowodzenia
- zaniechanie obowiązków tłumaczone zapomnieniem o nich
- odwlekanie podjęcia działań i opóźnianie wypełniania istotnych zadań, oczekiwanych przez innych
- blokowanie działań podjętych przez innych
- rozmyślne, powolne lub błędne wykonywanie zadań, których się nie chce zrobić
- bezzasadna krytyka lub lekceważenie osób będących z jej zawodowego lub społecznego punktu widzenia autorytetami
- choroby, które są bardziej uciążliwe dla otoczenia niż dla osoby chorej

\*Regresja: To powrót po wpływie sytuacji stresogennych do zachowań charakterystycznych dla wcześniejszego okresu rozwojowego. Kryzys pojawia się, gdy jednostka dostrzega narastające konflikty i trudności, a dotychczasowe sposoby radzenia sobie z nimi były nieskuteczne. Przyjmuje wtedy sposoby zachowania typowe dla wieku dziecięcego.

W kulminacyjnym momencie sztuki, w III akcie, w oczekiwaniu na wyniki licytacji, Raniewska urządza przyjęcie. W naszym spektaklu, w pewnej chwili podczas tej zabawy, już mocno wstawiona, chowa się pod stołem, pod długim obrusem. Stamtąd rozmawia z Pietią. Długi czas nie chce stamtąd wyjść, jak dziecko, które myśli, że jak zasłoni oczy to go nie widać..

---

<sup>1</sup> Dr Monika Gmurek. Jak działają niedojrzałe mechanizmy obronne. Fundacjaart.pl

Antoni Czechow nazywał swoje sztuki komediami. Bo pisarz ten nie epatuje cierpieniem i bólem egzystencji. Cała swoją głęboką, także z lekarskiego punktu widzenia, wiedzę o człowieku przedstawia w zdumiewającej prawdzie, która łączy w jednej chwili to co najtragiczniejsze z tym co najzabawniejsze. Soczewka, przez którą patrzy Anton, ogniskuje w jednym punkcie ból i śmieszność, przeżycie i pozę, uniesienie i kompromitację. Tylko on potrafił złapać międzyludzkie zdarzenia i relacje w całym spektrum sprzeczności, wykluczających się nawzajem wektorów, potrafił pokazać jak w jednej chwili jesteśmy tragiczni i bezradni, silni i słabi, mądrzy i głupi. I jakim skomplikowanym, wielowarstwowym i delikatnym stworzeniem jest człowiek.

W ostatnim rozdziale doktoratu piszę o tym , jak moja lektura dramatów Czechowa wpływa na pracę pedagogiczną. Udało mi się tam sformułować i skondensować z punktach najważniejsze zagadnienia, taki niezbędny pracownik nad rolę, który pozwoli adeptom sztuki aktorskiej świadomie poruszać się w przestrzeni „zaopiekowania się człowiekiem”.

Zarażam studentów swoim sposobem patrzenia na bohaterów literackich jak na siebie nawzajem, na ludzi z krwi i kości, pełnych sprzeczności, pragnących i tęskniących, postępujących wbrew sobie idealistów, silnych i kruchych jednocześnie, uwikłanych w słabości, zapętłonych w niemocy, szukających szczęścia i sensu życia.

Bo niektórym się wydaje, że człowieka można załatać, jak dziurę w baloniku. Człowiek to jednak bardzo delikatny balonik.

B. Hrabal „Bambini di Praga”